

sis

**Serwis
Informacyjny
Solidarności**

NR 57 (365)
13 marca 2014

O wolność do nieba

Pod ambasadą Rosji słuchaliśmy wielu utworów poświęconych wydarzeniom na Ukrainie. Był też przejmujący hymn dla poległych, żałobna pieśń Majdana zatytułowana „Pływie kaczka”. Teraz powstała kolejna - „O wolność do nieba”.

Poniżej tekst: Widziałem jak strzelali do ludzi. I widziałem jak się wolność budzi. Był Majdan i krew. I był zabójczy gniew. Strach pozostał gdzieś, hen gdzieś. Kiedy wolność zapukała do bram, barykady jak wulkany złości urosły do nieba. Wolności im trzeba.

Berkut zginął razem z lawą piekieł. A demoniczni przywódcy wrogości uciekli jak psy. I nie szkoda ich. A Europa tańczy i patrzy. Tam duma i żal, gdy jest katem brat. Gdy zabójczy deszcz to wolności pieśń. Barykady do nieba. Wolności nam trzeba.

Wolna Ukraina, to wolna rodzina. Utwór powstał w nowojorskim studio Getto Planet, przy współudziale polskich i amerykańskich muzyków z zespołu Supermonkey Death Grip: Alexa Mroza, Johnniego Trauma i Krzysztofa Bućko. Jak piszą o swoim utworze autorzy, „O Wolność do Nieba” to głos Polaków zamieszkałych wszędzie na świecie i wspierających wolną i niepodległą, europejską Ukrainę.

Słowa i muzyka: Leszek (Alex) Mróz, produkcja muzyczna: Krzysztof Bućko i Leszek (Alex) Mróz, zdjęcia: Piotr Andrusieczko, montaż i realizacja obrazu: Paweł Frankowski - Franzvideo Production. Niezły utwór, świetny teledysk. Polecam i proszę – polecajcie go innym.

Pikieta pod ambasadą Rosji



Fot. T.Gutry

„Solidarność” to związek zawodowy. Ale to też solidarność międzyludzka i solidarność międzynarodowa - mówił pod ambasadą rosyjską w Warszawie Piotr Duda, przewodniczący KK - Dlatego tu jesteśmy.

Ponad dwutysięczny tłum związkowców z flagami, transparentami, gwiazdkami i flagami związkowymi zebrał się przed ambasadą rosyjską, żeby zdemontować swoje poprzeczenie dla walczącej o niepodległość Ukrainy. Na transparentach znajdowały się napisy: „Ukraina bez Putina”, „Precz z Czeczenii, Gruzji i Ukrainy”, „Suwerenna Ukraina nie potrzebuje Putina”, „Putin hands off Ukraine”, „Wiwat przyjaźni posko-ruska bez Putina i bez Tuska”. Protest rozpoczęli dwa hymny narodowe: Polski i Ukrainy. Tadeusz Majchrowicz wiceprzewodniczący KK i koordynator akcji pomocy na rzecz Ukrainy przypomniał, że Związek prowadzi akcję pomocy humanitarnej na rzecz Ukrainy.

- Jesteśmy tu po to, żeby nazwać sprawę po imieniu - kontynuował Piotr Duda - W tym budynku znajduje się przedstawiciel agresora. Chcemy pokazać mu nasz sprzeciw wobec działań Rosji na Ukrainie.

Szef Związku tłumaczył, dlaczego „Solidarność” musi uczestniczyć w tych wydarzeniach. - Związek, choć głównie zajmuje się obroną godności ludzi pracy, musi reagować, kiedy gdzieś dzieje się krzywda. W latach stanu wojennego Europa pomagała nam. Teraz my musimy pomóc

naszym gnębiomym przez Rosję sąsiadom.

Przewodniczący zwracał uwagę, że choć społeczeństwo zdało egzamin w tej trudnej dla Ukrainy sytuacji, politycy są za bardzo ostrożni i niechętni do podejmowania decyzji. - Biznes i sprawy finansowe nie mogą brać góry nad wolnością i godnością obywateli. Jeśli ONZ nie może pomóc i tylko biernie się przygląda mordowaniu obywateli, to niech się rozwiąże. Po co nam taka organizacja.

- Panie Putin, opanuj się pan wreszcie- wołał szef Związku - Musimy apelować do Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych, do ich polityków, aby podjęli działania, które doprowadzą Rosję do opamiętania.

Przemówienie przewodniczącego przerywały brawa i skandowanie „Sowieci do domu” i „Ukraina bez Putina”.

Andriej Gabrow, wiceprzewodniczący Rady Majdanu, gość honorowy pikiety piękną polszczyzną, w bardzo emocjonalnym wystąpieniu dziękował Polakom i „Solidarności” za wsparcie. - Podczas gdy unijni politycy ciągle czekali na dalszy rozwój wypadków, nawet jak u nas ginęli ludzie, Polacy od początku byli z nami. Czuliśmy wasze wsparcie, dostawaliśmy od was pomoc. Dziękujemy każdemu z was z osobna i wszystkim razem.

W podziękowaniu za pomoc udzieloną przez „Solidarność” Gabrow wręczył Piotrowi Dudzie flagę Ukrainy z podpisami obrońców Majdanu.

Wśród zabierających głos gości znaleźli się jeszcze m.in. Olek Trietkow, sotnik z Majdanu; Samer Masri, przedstawiciel organizacji syryjskiej, walczącej o niepodległość Syrii; Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej”; Adam Borowski, konsul honorowy Czeczenii. Przemawiali również Waldemar Bartosz, przewodniczący Regionu Świętokrzyskiego „S”, który zainicjował zbiórkę na pomoc dla Ukrainy oraz Wojciech Buczak, przewodniczący Regionu Rzeszowskiego „S”, który od lat niesie pomoc na Ukrainie.

Pikieta była pokojowa, trwała niecałe dwie godziny. Po jej zakończeniu związkowcy autokarami wyjechali z Warszawy.

Region Gdański NSZZ „Solidarność” organizuje w sobotę 15 marca od godz. 11 pikietę pod Konsulatem Generalnym Federacji Rosyjskiej w Gdańsku przy ul. Batorego. Nie możemy być obojętni wobec agresywnych poczynań Rosji wobec Ukrainy. Prezydium ZRG NSZZ „Solidarność” podjęło decyzję o zmanifestowaniu naszego zaniepokojenia dramatyczną sytuacją za naszą wschodnią granicą i protestu wobec agresji na Ukrainę.

Prosimy wszystkich, którym droga jest sprawa wolności i pokoju Ukrainy do udziału w sobotniej manifestacji. Nie możemy być bierni w momencie największego od dziesięcioleci kryzysu międzynarodowego.

APEL

Drugi pakiet trzeba odrzucić

Przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz i przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność Kazimierz Grajcarek zaapelowali do polskich eurodeputowanych o podjęcie działań mających na celu odrzucenie przez Parlament Europejski tzw. drugiego pakietu klimatycznego.

Drugi pakiet to przygotowany przez Komisję Europejską dokument pt. „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”. Zawiera m. in. propozycję redukcji emisji dwutlenku węgla o 40 proc. do roku 2030 oraz zwiększenia udziału energii z odnawialnych źródeł w miksie energetycznym do 27 proc.

- Wszyscy, którzy mają świadomość, że polska energetyka jest oparta głównie na węglu, powinni sobie zdawać sprawę, co ten drugi pakiet oznacza dla polskiej gospodarki. To propozycje zabójcze nie tylko dla przemysłu, ale również dla małych firm. Oznaczają utratę setek tysięcy miejsc pracy. Uderzą również w ciepłownictwo komunalne i generalnie w budżety domowe Polaków. Już dziś udział opłat za energię stanowi 10 proc. budżetu domowego przeciętnego Kowalskiego. Jest ponad dwukrotnie wyższy niż średnia unijna, która wynosi 4,5 proc. Przerzutowanie drugiego pakietu drastycznie pogłębi tę różnicę - mówi Dominik Kolorz.



Przedstawiciele Solidarności zwracają uwagę, że drugi pakiet jest kontynuacją pierwszego pakietu klimatyczno-energetyczny przerzutowanego w interesie najbogatszych gospodarek UE. - Od długiego czasu ostrzegaliśmy przed skutkami unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, która dyskryminuje biedniejsze państwa Unii Europejskiej z Polską na czele. Paradoksalnie światowy kryzys osłabił negatywne skutki wdrożenia pierwszego pakietu, ponieważ na skutek spowolnienia gospodarczego spadło zapotrzebowanie na energię, a tym ceny uprawnień emisyjnych są obecnie kilkakrotnie niższe od pierwotnie zakładanych. Komisja Europejska postanowiła ten „błąd” naprawić i w ramach drugiego pakietu chce zwiększyć możliwość ingerowania w rynek handlu uprawnieniami emisyjnymi, czyli dać sobie możliwość administracyjnego narzucania cen, co będzie

oczywiście oznaczało skokowy wzrost cen energii w krajach takich jak Polska - dodaje Kazimierz Grajcarek.

W dokumencie reprezentanci związku zwrócili też uwagę na związek wydarzeń na Ukrainie z bezpieczeństwem energetycznym krajów UE. - Konflikt rosyjsko-ukraiński wyraźnie pokazał, iż dotychczasowa unijna polityka klimatyczno-energetyczna wymaga głębokiej weryfikacji. Dekarbonizacja przy jednoczesnym uzależnianiu unijnej energetyki od rosyjskich zasobów gazu i ropy to błędny kierunek. Nie ulega wątpliwości, że jednym z kluczowych elementów budowy stabilnego i bezpiecznego systemu energetycznego w Europie jest rozwój technologii węglowych. Polska ma szansę być jednym z inicjatorów i liderów budowy tego systemu - podkreślili w apelu reprezentanci NSZZ Solidarność.

Apel został wysłany do wszystkich polskich eurodeputowanych w PE.

Dzień pamięci

10 marca br. w Sali Kolumnowej Sejmu ponad trzysetu uczniów z warszawskich szkół ponadpodstawowych uczestniczyło w konferencji „KATYŃ. 5 MARCA – DZIEŃ PAMIĘCI”. Spotkanie z młodzieżą już po raz dwunasty zorganizowali nauczyciele z „Solidarności” oświatowej oraz Fundacja Golgota Wschodu.



Gościem konferencji był Mariusz Błaszczak, poseł PiS, na ręce którego organizatorzy złożyli podziękowania za pomoc w organizacji konferencji w Sejmie.

- Dzisiejsza konferencja poświęcona jest pamięci zbrodni katyńskiej. Zbrodni, która została popełniona w taki sposób i w takich okolicznościach, by nikt nigdy się o niej nie dowiedział. Mielibyśmy żyć tak, jakby tej zbrodni nigdy nie było - powiedziała Halina Kurpińska, zastępca przewodniczącego SKOiw. Katyń jest symbolem wszystkich znanych i nieznanych miejsc, w których sowieci wymordowali Polaków.

Andrzej Kropiwnicki, szef mazowieckiej „Solidarności” wyznał bliższe związki zawodowy dba o przekazywanie prawdy o przeszłości. - „Solidarność” od czasów powstania zajmowała się nie tylko sprawami pracowniczymi. Jednym z 21 postulatów sformułowanych w 1980 roku było zaprzestanie i wykasowanie cenzury w Polsce. Odkłamywanie historii i wymazywanie białych plam jest więc jednym z naszych zadań - powiedział Kropiwnicki.

Uczniowie uczcili minutą ciszy pamięć blisko 22 tys. żołnierzy zamordowanych w Katyniu, Miednoje, Ostaszkowie, Bykowni i innych miejscach na sowieckiej ziemi oraz pamięć tych, którzy zginęli w katastrofie lotniczej 10 kwietnia 2010 r. w drodze na uroczystości upamiętniające zbrodnię katyńską.

PIOSENKA

Głos Polaków na świecie

Poruszony wydarzeniami na Ukrainie kompozytor Alex Leszek Mróz skomponował piosenkę, która może dodać otuchy walczącym Ukraińcom. Jednocześnie pokazuje Polaków w odpowiednim świetle - jako ludzi, którzy rozumieją ciężką i bolesną walkę o wolność narodu ukraińskiego.

Utwór powstał w przeciągu paru sesji nagraniowych,

przy współudziale polskich i amerykańskich muzyków z zespołu Supermonkey Death Grip: Alexa Mroza, Johnniego Trauma i Krzysia Bućko. Nagrania dokonano w Nowojorskim Getto Planet.

"Tekst jest dwujęzyczny, gdyż utwór urodził się w Ameryce i chcieliśmy by był anglojęzyczny element o mocnym słownym efekcie. Tekst "When I cry, I keep my head above

the water" mówi o tym, że łzy mogą być niewidoczne, ale duma i radość jest uniwersalna i wszechobecna, niezależnie od kultury. "O Wolność do Nieba" to głos Polaków zamieszkałych wszędzie na świecie i wspomagających wolną i niepodległą europejską Ukrainę" - pisze kompozytor.

Utworu można posłuchać na TV Solidarnosc.

WYWIAD

Dziś krajówka, jutro może zjazd

Jan Fiodorowicz, przewodniczący Zarządu Regionu Elbląskiego NSZZ „Solidarność”



Komisja Krajowa po raz pierwszy w Elblągu. Jakie nadzieje wiążesz z tym wydarzeniem?

To prawda, ale nie wiąże specjalnych nadziei. Krajówka w Elblągu to wyróżnienie dla naszego regionu. Już wzbudza duże zainteresowanie władz miasta, naszych przedsiębiorców i lokalnych mediów. Jest niewątpliwie wydarzeniem dla nas prestiżowym i w pewnym sensie poligonem doświadczalnym, bo nie wyklu-

czamy, że będziemy ubiegali się o organizację roboczego zjazdu krajowego. Mamy takie możliwości.

Opowiedz trochę o swoim regionie, o waszych organizacjach w zakładach.

Region to w sumie ponad 5200 członków związku. Największa organizacja International Paper z Kwidzyna ma 750 członków, Alstom Power z Elbląga – 300 plus pięć organizacji po ok. 200 członków. Reszta oczywiście mniejsza, ale tak u nas wyglądają zakłady pracy. W sumie jest 98 organizacji zakładowych i międzyzakładowych.

A jak przebiegają wybory? Jakież większe zmiany?

Teraz jest kumulacja zebrani wyborczych. Do tej pory udało się wybrać już ponad połowę, ale do końca tygodnia powinno być już ponad 70 proc. A co do „świeżej krwi”, to wymiana dotychczasowych działaczy na

nowe osoby utrzymuje się na poziomie 10-15 proc., czyli tak jak w poprzednich wyborach.

Jeszcze nie tak dawno w Elblągu było głośno o takich bulwersujących przypadkach łamania praw pracowniczych w takich firmach jak Hetman czy PKS. Obywały się protesty, uliczne marsze. Jak dzisiaj wyglądają relacje z przedsiębiorcami?

Te historie działały się za kadencji mojego poprzednika. Dzisiaj jest zdecydowanie lepiej. Wiele spraw udaje nam się rozwiązać polubownie. Ale to nie znaczy, że jest różowo. Dopiero co wygraliśmy po 2 latach sprawę przeciwko Warmińskiemu Zakładom Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, których zarząd zwolnił przewodniczącego. Został przywrócony, otrzymał odszkodowanie. Bardzo trudną sytuację mamy w Fabryce Plastików w Kwidzynie, gdzie pracodawca chce w ramach zwolnień grupowych pozbyć się połowy załogi. A zatrudnia 240 osób. Wszystko wskazuje na to, że wejdziemy z nim w spór zbior-

owy, bo sytuacja nie uzasadnia tak głębokiej restrukturyzacji.

Warto też powiedzieć, że po referendum i zmianie władz w Elblągu bardzo poprawiły się nasze relacje zarówno z prezydentem, jak i samorządem miasta. Wiceprezydent jest naszym członkiem (naład opłaca składki). Te dobre relacje są bardzo pomocne w rozwiązywaniu konfliktów.

Gdybyś chciał podsumować mijającą kadencję, na co zwróciłbyś uwagę?

Na poprawę klimatu. Protesty i konflikty – czasem nieuniknione – nie są niczym dobrym. My chcemy rozwiązywać problemy ludzi pracy, naszych członków i coraz częściej nam się to udaje w dialogu, spokojnie. Założyliśmy też 20 nowych organizacji zakładowych. Niektóre rozwinęliśmy. To trudne, bo bezrobocie w Elblągu wynosi ponad 18 proc., a w powiecie ponad 26 proc. Znalezienie tu pracy graniczy z cudem. Dlatego tak ważne jest, aby robić wszystko dla ochrony miejsc pracy. I to staramy się robić.

Jest jeszcze dużo do zrobienia

Daniel Sawicki, wiceprzewodniczący KZ NSZZ „S” w hotelu Hilton w Warszawie

Jak to się stało, że założyliście związek?

Funkcjonujemy od listopada ubiegłego roku. Związek powstał z inicjatywy trójki pracowników, którzy weszli w skład KZ. Ponieważ w firmie pojawił się nowy dyrektor i działo się coraz gorzej, zastanawialiśmy się, co robić. Załoga została zmniejszona, a pracy przecież było tyle samo. W końcu dotarło do nas, że tak dalej nie można. Albo się zwalniamy, albo coś robimy. Wybraliśmy to drugie :-). W Zarządzie Regionu poinformowano nas, co i jak. Zebraliśmy 10 pracowników, a właściwie 11 i założyliśmy "Solidarność". Nie zastanawialiśmy się, jaki to będzie związek. "Solidarność" była jedyną opcją. W tej chwili mamy 41 członków

na 200 pracowników. Nie spotykamy się w firmie. Podjęliśmy decyzję, że chronimy naszych członków, toteż składki każdy odprowadza indywidualnie. Nie chcemy, żeby dyrekcja nie przedłużała pracownikom umów z powodu przynależności związkowej. Sam mam umowę na czas określony, więc pewnie mi jej nie przedłużą, ale to mój własny wybór.

Jak się układa współpraca z pracodawcą?

Nie jest źle, choć uważamy, że nasz dyrektor to niezły aktor. Ale spotykamy się raz w miesiącu i powoli próbujemy negocjować, poprawiać. W rozmowach uczestniczą prawnicy, my korzystamy z pomocy koleżanek z Komisji krajowej- Basi Surdykowskiej

i Ani Redy, które bardzo nam pomagają.

Jakie macie najważniejsze sprawy do załatwienia?

Najważniejsze to sprawa funduszu socjalnego. Przed laty, poprzez pewne manipulacje, dyrekcji udało się podpisać porozumienie ze stroną pracowników o niezakładaniu tego funduszu. Mamy to zapisane w regulaminie i teraz jest bardzo trudno to odkręcić. Jest duży opór ze strony pracodawcy, ale my będziemy uparci. Kolejną sprawą są nadgodziny. Udało nam się wywalczyć wypłatę za nadgodziny. Koledzy kucharze i kelnerzy są z tego zadowoleni, bo bardzo ciężko pracują i te pieniądze im się po-



prostu należą. Zajmujemy się też normami sprzątnania pokoi, bo okazuje się, że nasze panie mają najwyższe normy w Warszawie, zdecydowanie przewyższające możliwości człowieka. Tak więc jest dużo do zrobienia.

CBOS

Młodzi Polacy smutki topią w alkoholu

Rośnie liczba nastolatków, którzy boją się o przyszłość. Młodzi Polacy smutki topią w alkoholu i palą marihuanę – ocenia CBOS. Wpływ na to mają też niektórzy politycy szermujący hasłem legalizacji miękkich narkotyków.

Młodzi Polacy nie interesują się polityką (poziom zainteresowania nią jest najniższy od 1996 r.). Prawie trzy czwarte uczniów ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych nie potrafi określić, jakie ma poglądy polityczne. Tylko co piąty pytany o to, która z obecnych partii politycznych najbardziej mu się podoba, wymienił nazwę. W rankingu partii, które młodym interesującym się polityką podobają się najbardziej, liderem jest PiS (wskazuje na nią 8 proc.). Kolejna jest PO (4 proc. wskazań). Ale Platforma w porównaniu z sytuacją sprzed trzech lat zanotowała spadek o 12 punktów.

Młodzież coraz częściej sięga po wódkę, a spośród narkotyków najbardziej rozpowszechnione są wśród nich przetwory konopi, czyli marihuana i haszysz – wynika z badań przeprowadzonych przez CBOS na zlecenie Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii, na które powołuje się „Rzeczpospolita”. Nie bez wpływu pozostają akcje promujące tzw. miękkie narkotyki przez niektórych polityków i celebrytów.

– Wzrost spożycia marihuany związany jest z destygmatyzacją tego narkotyku i upowszechnieniem nieprawdziwych informacji, że jest mniej szkodliwa niż alkohol. Można powiedzieć, że zwolennicy legalizacji marihuany odnieśli sukces. Pytanie, kto za to zapłaci – komentuje dla „Rz” prof. Mariusz Jędrzejko, pedagog specjalizujący się w leczeniu uzależnień.

Młodzi po ukończeniu szkoły średniej chcą iść na studia – deklaruje to 59 proc. z nich, ale co trzeci chce jednocześnie



pracować. Nastroje dorosłych nastolatków pogarszają się. W porównaniu z poprzednim badaniem, z 2010 r., wzrosła dwukrotnie (z 13 do 26 proc.) liczba młodych ludzi, którzy bardzo obawiają się bezrobocia. Badanie objęło uczniów liceów, techników i szkół zawodowych, a pytano ich nie tylko o kontakty z narkotykami czy używkami,

ale i ich postawy, styl życia i plany na przyszłość.

Braku pracy obawia się większość 18-, 19-latków, a jedna trzecia z nich deklaruje, że w razie problemów z posadą byliby gotowi wyemigrować. Co dziesiąty założyłby własną firmę, a niektórzy przenieśliby się do innego miasta.

www.solidarnosc.gda.pl

OECD

Oskładkować umowy śmieciowe

Fot. ze strony Ministerstwa Gospodarki



Wszystkie typy umów powinny dawać identyczną ochronę socjalną i być identycznie obciążone składkami – stwierdził Angel Gurría, sekretarz generalny OECD w podsumowaniu Przeglądu

Gospodarczego Polski. Organizacja zarekomendowała ograniczenie czasu obowiązywania umów na czas określony tak, by w Polsce funkcjonowało więcej umów bezterminowych.

OECD wskazuje również na wysokie bezrobocie, istniejące podziały na polskim rynku pracy i funkcjonowanie na nim wielu typów umów dotyczących świadczenia pracy, np. cywilno-prawnych.

Raport jako mocno niewykorzystane zasoby na rynku pracy wskazuje na kobiety i osoby starsze, wśród których odsetki pracujących są stosunkowo niskie. W przypadku osób starszych zdaniem Angela Guarria jedną z przyczyn jest np. zakaz zwalniania pracowników na 5 lat przed emeryturą, co skutkuje niechęcią pracodawców do zatrudniania takich osób.

Oceny i rekomendacje OECD dla Polski.

Celem OECD jest wspieranie państw członkowskich w osiągnięciu jak najwyższego poziomu wzrostu gospodarczego i stopy życiowej obywateli. Do dorobku prawnego OECD należą umowy i kodeksy postępowania np. Liberalizacji Przepływów Kapitałowych i Bieżących Operacji Niewidocznych oraz zalecenia, rezolucje i deklaracje – instrumenty nieformalnego nacisku. Oprócz tego OECD wypracowuje „reguły gry” w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, tzn. opracowuje i wprowadza w życie wspólne zasady (wytyczne) i normy działania (standardy) w poszczególnych dziedzinach gospodarki. OECD zajmuje się też pomocą dla najbardziej potrzebujących państw.